

INTENCJE MSZALNE w dniach 18 - 24 VIII 2025

Pon. 18 VIII	7.00	+ Stefania (greg. 6)
	18.00	1) – w int. Janiny, o Boże błogosławieństwo i zdrowie, 2) + Mirosława (1. r.)
Wt. 19 VIII	7.00	
	18.00	1) – w int. wnuków i wnuczek, o Boże błogost., wiarę i potrzebne łaski, 2) + Stefania (greg. 7)
Śr. 20 VIII	7.00	+ Małgorzata i Leon
	18.00	1) + Stefania (greg. 8), 2) + Janina i Władysław, + z rodziny z obojga stron
Czw. 21 VIII	7.00	
	18.00	1) – w int. Marianny i Bogdana (52. r. ślubu), dziękczynno – błagalna i o potrzebne łaski dla całej rodziny, 2) + Stefania (greg. 9)
Pt. 22 VIII	7.00	+ Stefania (greg. 10)
	18.00	+ Jan Warnke (miesiąc po pogrzebie)
Sob. 23 VIII	7.00	+ Stefania (greg. 11)
	11.00	- w int. nowoochrzczonych dzieci
	18.00	+ mąż Janusz (7. r.), dziadkowie Franciszek i Michalina
Ndz. 24 VIII	7.00	- w pewnej intencji
	8.15	+ Stefania (greg. 12)
	9.30	+ Bożena (w rocznicę śm.), + z rodziny Kalków
	11.00	- w int. Frania, Ani i Zuzi Borawskich oraz w int. całej rodziny Borawskich
	12.30	- dziękczynna, z prośbą o dar błogosławieństwa
	18.00	+ Ania (3. r.), + z rodziny oraz o potrzebne łaski dla rodziców
	20.00	+ Waleria Irczyc (2. r.), Władysław Irczyc (18. r.)

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Gdańsk Migowo, ul. Myśliwska 25

Biuro parafialne: poniedziałek, środa, piątek ~18.45 – 19.30

Caritas: wtorek – sobota 7.30 – 9.30

Tel. 794 106 766, **E-mail:** migowo@diecezjagdanski.pl

Nr konta: 97 1500 1285 1212 8003 2456 0000

Redakcja wydania: Ks. Proboszcz

BIULETYN PARAFIALNY

*** **PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W GDAŃSKU MIGOWIE** ***

***** **XX Niedziela Zwykła, 17.08.2025, Nr 7** *****

EWANGELIA DZISIEJSZEJ NIEDZIELI (Łk 12, 49 - 53)

Jezus powiedział do swoich uczniów: "Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrztost mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej".

KOMENTARZ

O prawdziwości tych słów Jezusa nie trzeba dziś chyba nikogo przekonywać! Jednak doświadczając bolesnych rozłamów w naszych rodzinach, środowiskach i społeczeństwie, dobrze jest postawić sobie pytanie, czy ogień, który niszczy naszą jedność, jest naprawdę ogniem rzuconym przez Pana, czy też wznieconym przez naszą własną pychę, upór, złość, brak wyrozumiałości lub niechęć do tych, którzy nam się sprzeciwiają. Czy jesteśmy upominani, odrzucani, wytykani palcami ze względu na wierność słowu Jezusa, czy może z powodu naszych rzeczywistych wad, które sprawiają, że trudno z nami wytrzymać? Czy wykazujemy innym ich błędy z miłości, pragnąc ich dobra, czy też wytykamy je im w poczuciu wyższości i lekceważenia, czerpiąc z tego chorą satysfakcję?

Aby jednak taki rachunek sumienia nie był ani wybielaniem, ani pogwałcaniem siebie, podejmuje go w świetle miłości Jezusa. Nasze motywacje prawie nigdy nie są absolutnie jednoznaczne. Nawet w najszczytniejsze pragnienia może zaplatać się egoizm i miłość własna. Tylko Jezus, który w akcie najczystszej miłości oddał za nas życie, jest w stanie skutecznie oczyścić nasze serca tym ogniem, który wypala zło, ale nie niszczy człowieka.

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

1. W **kalendariuszu liturgicznym** będziemy wspominać: w środę św. Bernarda, w czwartek św. Piusa X, w piątek Najświętszą Maryję Pannę, Królową.
2. W przyszłą niedzielę **Słowo Boże podczas Mszy świętych wygłosi ks. Kacper Jurczyk**, kapłan Patriarchatu Jerozolimskiego, który wkrótce wyjedzie na misje do krajów byłego Związku Radzieckiego: Rosji, Estonii i Gruzji.
3. Z dniem 25 sierpnia wchodzi w życie **zmiany personalne wśród kapłanów** naszej Archidiecezji. Księdzu Krzysztofowi Paskowi dziękujemy za trzyletnią gorliwą posługę i zapraszamy na Mszę św. pożegnalną w przyszłą niedzielę o godz. 9.30. W naszej Parafii rozpoczną pracę duszpasterską Ks. Piotr Nadolski oraz ks. Maciej Stodolski.
4. Zapraszamy na trzecią już **pieszą pielgrzymkę jubileuszową**, która odbędzie się w najbliższą sobotę, 23 sierpnia. Tym razem przejdziemy ok. 18 km z Rumii do Gdyni i odwiedzimy trzy kościoły jubileuszowe. Zbiórka uczestników o godz. 8.50 na stacji kolejowej Gdańsk Jasień. Na szlaku przewidziana jest Msza św.
5. W ostatnim tygodniu **odeszła do wieczności** + Kamila Rakowska (l. 89, z ul. Kusocińskiego). Wieczny odpoczynek racz jej dać, Panie.

OPOWIEŚCI PIELGRZYMA

cz. 4 – *Tatrzańskie granie i kapliczki (2001)*

Góry były moją miłością odkąd pamiętam. Pierwszy raz mogłem podziwiać ich majestat w wieku 5 lat, na rodzinnych wczasach w Zakopanem. W czasie szkolnym były zimowe obozy wędrownie w Beskidach z księdzem katechetą. Podczas ferii i wakacji seminaryjnych – coraz dalsze wypady. Po wejściu na kilka szczytów w masywie Mt Blanc, w roku 1998, zacząłem myśleć o górach w kategoriach „wyżej” i „dalej”. Toteż było w czasie studiów wiele wypadów w Tatry, Alpy i Dolomity. Aż w końcu zacząłem z nieskrywaną zazdrością patrzeć na alpinistów – jak na władców ścian i grani. Tak zaczęła się moja przygoda ze wspinaczką wysokogórską. W wakacje po IV roku seminarium odbyłem kurs skałkowy w Jurze Krakowsko – Częstochowskiej. Od tego roku jestem też członkiem Klubu Wysokogórskiego Trójmiasto. Naturalnym etapem w szkoleniu młodego adepta wspinaczki jest kurs taternicki, trwający 3 tygodnie w Hali Gąsienicowej. Czas na jego realizację znalazł się w letnie wakacje roku 2001, tuż po święceniach diakonatu.

Od razu po przyjeździe nocnym pociągami do Zakopanego udałem się do Domu Turysty, gdzie miałem spotkać się z instruktorem –

Ryszardem Gajewskim „Ergajem”. Okazał się on prawdziwym człowiekiem gór – himalaistą, przewodnikiem i ratownikiem TOPR. Po wstępnych ustaleniach i wypożyczeniu sprzętu umówiliśmy się we trójkę (był jeszcze jeden kursant) na pierwszą szkolną wspinaczkę – na Skrajnym Granacie. Tego dnia nie pozostało już nic innego, tylko udać się z zapasami do bazy, którą było dla mnie przez cały czas kursu taternickiego schronisko „Murowaniec”. Po drodze wstąpiłem jeszcze na Mszę świętą do kościoła świętej Rodziny na Krupówkach. Temat czasu na Mszę świętą i osobistą modlitwę (również brewiarzową) pojawiał się w przeciągu całego szkolenia. Wszak byłem dopiero diakonem i musiałem się mocno natrudzić, czasem przejść minimum 2 godziny do najbliższego kościoła. Dziś tego problemu już nie mam – wybieram ładne miejsce na szlaku i odprawiam Mszę świętą na kamieniu albo na pniu...

Pierwsze dni wspinaczek zapamiętałem przede wszystkim jako stopniowe przyzwyczajanie się do coraz większej ekspozycji (czyli często po prostu całkiem sporych przepaści pod nogami). Po Granatach przyszedł czas na Kościelce, Świnicę, Mnicha, Cubrynę. Zdarzały się również sytuacje trudne, w tym dwa odpadnięcia. Na szczęście lina wytrzymała, choć ja już w międzyczasie zdążyłem wzbudzić ekspresowy akt żalu na wypadek śmierci.

To, co okazało się najpiękniejsze to bardzo szerokie panoramy ze ścian, grani i szczytów połączone ze sporym wysiłkiem i satysfakcją „pokonania” danej drogi. Oczywiście z tych panoram byliśmy regularnie przepytywani, bo egzamin z topografii jest jednym z najważniejszych. W długich zejściach dolinami, z poczuciem dobrze przeżytego dnia (z akcentem na „przeżytego”) modliłem się często na różańcu czy też używając modlitwy Jezusowej.

Ulubionym miejscem w Tatrach okazało się dla mnie Sanktuarium Matki Bożej Królowej Tatr na Wiktorówkach. Żeby tam dotrzeć na Mszę św. czy wieczorną (czasem nocną) modlitwę, musiałem iść z Murowańca około 3 godzin w jedną stronę. Postanowiłem też, że tuż po święceniach kapłańskich przybędę tu w gronie najbliższych znajomych aby odprawić swoją „tatrzańską prymicję”.

Mocnym akcentem pod koniec kursu była wspinaczka drogą „Festiwal Granitu” na Zamarłej Turni. Po niej – egzamin, na szczęście „do przodu”. Odtąd, z kartą taternika mogę swobodnie poruszać się po Tatrzańskim Parku Narodowym, nie ograniczając się tylko do znakowanych szlaków.

Trzy tygodnie spędzone na szkoleniu w Tatrach uważam za czas błogosławiony – czułem, że nadzwyczajny wysiłek fizyczny w połączeniu z duchowymi odczuciami uczynił mnie o wiele bardziej wrażliwym wewnątrz.

Ks. Mikołaj